

Wojna, Polska i świat

Tekst: Witold Beres

Nie zapominając o tym, że dziś prawdziwa tragedia dzieje się na ziemi ukraińskiej, musimy cały czas pamiętać o trudnej sytuacji Polski, która lada chwila może stanąć wobec największego zagrożenia swojego istnienia po roku 1989. Tymczasem jest wewnętrznie skłócona, beznadziejnie zarządzana przez rząd nieudaczników niemający *de facto* parlamentarnej większości, wstrząsana aferami polityczno-gospodarczymi, emocjonalnie rozchwiana i manipulowana przez krajową i zewnętrzną propagandę, pozbawiona silnych więzów sojuszniczych opartych na wspólnych interesach oraz zagrożona energetycznie i ekonomicznie. I jest szalenie łatwym celem obcych prowokacji.

O czym więc musimy pamiętać, jeśli jeszcze chcemy państwa niepodległego? Poniżej 10 punktów, niektóre oczywiste, niektóre zapewne kontrowersyjne.

✎ Nadal musi nas obowiązywać doktryna ULB (Ukraina – Litwa – Białoruś) wyrosła ze środowiska „Kultury” paryskiej (Juliusz Mieroszewski) jako rezygnacja z Kresów. Nie chodziło jednak o to, aby budować kordon sanitarny przed Moskwą, ale aby wspólnie z tymi państwami stworzyć obszar, który będzie podmiotem (a nie przedmiotem) polityki europejskiej i międzynarodowej. I choć Białoruś na dziś wydaje się stracona, to jednak cel powinien być ciągle ten sam.

✎ Wolna i suwerenna Ukraina jest dziś tlenem polskiej niepodległości – i to nie tylko z racji ULB, ale po prostu również dlatego, że fizycznie osłabia agresywnego przywódcę Kremla. Dlatego musimy być po stronie Ukrainy w jej wojnie obronnej.

✎ Tylko silne i aktywne członkostwo w Unii Europejskiej w długoterminowej perspektywie łączy nas na trwałe ze światem Zachodu. Wzmacnianie Unii jako silnej i zwartej struktury, a nie jako mitycznej „Europy Ojczyzn” to zatem strategiczny interes Polski.

✎ Członkostwo w NATO nie jest rozwiązaniem idealnym, ale jedynym. Słusznie więc wspieraliśmy dotychczas Waszyngton w jego misjach (Jugosławia, Afganistan), licząc na wzajemność Sojuszu. Ale to nie zastąpi samodzielnego myślenia w polityce i budowy samodzielnej (nowoczesnej!) armii, co dziś jest porażką państwa.

✎ Niemcy poprzez Unię Europejską są naszym sojusznikiem politycznym i największym partnerem gospodarczym – dlatego należy w Polsce jak najszybciej odsunąć od władzy i zmarginalizować frakcję antyeuropejską i antyniemiecką.

✎ Patrzymy na Rosję bardzo nieufnie, ale nie deklarujemy wobec niej odwiecznej wrogości. To zbyt duży i zbyt niedemokratyczny sąsiad, by z nim sympatyzować lub aby nagle wychodzić przed szereg demokracji Zachodu i go drażnić.

✎ Nie wolno nam podchodzić służalczo do Stanów Zjednoczonych, choć są ważnym

elementem naszej polityki obronnej. Nie zawsze jednak dalekosiężne interesy amerykańskie są zgodne z naszymi, co może oznaczać cyniczne wykorzystanie Polski.

✎ Nie będziemy awanturnikami, bo nie chcemy wojny. Polska nie ma dziś interesu, aby gdziekolwiek zaangażować jakikolwiek konflikt międzynarodowy, a już zwłaszcza konflikt zbrojny u naszych granic.

✎ Pomoc narodom uciskanyom oraz uchodźcom i migrantom to nasz moralny i polityczny obowiązek. Nie może on jednak – zwłaszcza w dzisiejszej skali, która za chwilę nas przerośnie i może być przyczyną niechęci do mieszkańców Ukrainy – opierać się tylko na oddolnych działaniach społecznych. To na rządzie i na Unii Europejskiej spoczywa obowiązek zbudowania sprawnego systemu pomocy humanitarnej.

✎ *Last, but not least*: praworządność i prawa człowieka ponownie muszą stać się fundamentami naszej polityki wewnętrznej. Bez nich nie będzie Polski liczącej się w świecie. Dlatego odsunięcie rządzącej ekipy od władzy, zaprzestanie łamania prawa w Polsce i jak najszybsze ukaranie winnych najpoważniejszych przestępstw daje jedyną szansę na prawdziwe zakończenie wojny polsko-polskiej, a co za tym idzie – na umocnienie bezpieczeństwa zewnętrznego państwa.

*

„Kraków i Świat” to miesięcznik społeczno-kulturalny starający się wychodzić poza doraźność i szukający pewnych uogólnień kulturowych. Nie lubimy więc pisać na jego łamach o polityce, zwłaszcza prowadzonej tu i teraz.

Sytuacja jest jednak wyjątkowa i naprawdę dramatyczna.



Witold Beres – producent filmowy, scenarzysta, publicysta, pisarz. Redaktor naczelny miesięcznika „Kraków i Świat”.